Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Wydanie: B.
Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok III | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekret. redakcji 19-07 (czynny cały dzień) Telefon międzymiast. 36-00 (czynny cały dzień). | Wtorek, dnia 28 października 1947 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086. | Nr 295

Zmiany na tronie holenderskim?



Na skutek przejściowej rezygnacji królowej holenderskiej Wilhelminy, umotywowanej złym stanem zdrowia, funkcję sprawowania rządów przejęła jej córka, księżniczka Juliana, która powiła niedawno czwartą córkę. Na zdjęciu królowa Wilhelmina w otoczeniu córki i wnuczek.

Pominięcie roszczeń Polski wywołuje wrażenie dyskryminacji

NOTY RZĄDU RP w sprawie złota zagrabionego w czasie wojny przez Niemców

Rozdział złota nie może nastąpić przed rozpatrzeniem roszczeń wszystkich zainteresowanych państw

WARSZAWA (PAP) Rząd polski wystosował jednobrzmiące noty do komisji dla dystrybucji złota w Brukseli, oraz do Waszyngtonu, Londynu i Paryża, w których zaprotestował przeciwko systemowi rozdziału przez komisję brukselską złota, zagrabionego w czasie wojny przez Niemcy.

Podział złota pomiędzy 3 państwa oraz zarezerwowanie określonych ilości złota dla innych 2-ch państw (Austria i Włochy) bez uprzedniego ustalenia ilości złota dla zaspokojenia roszczeń dalszych państw, sprzeczne jest z klauzulą porozumienia, zawartego w Paryżu, która głosi, iż rozdział złota nie może nastąpić przed rozpatrzeniem roszczeń wszystkich zainteresowanych państw.

Dokonany przez komisje podział złota budzi obawy, że roszczenia Polski w wysokości 134 tysięcy kg złota mogą zostać niezaspokojone. Rozdział złota, z pominięciem roszczeń Polski, która najbardziej ucierpiała na skutek niemieckiej agresji — wywołuje wrażenie dyskryminacji politycznej zwłaszcza, że dzielone złoto w znacznej części pochodzi z rabunków, dokonanych przez Niemców w Polsce. Rząd Polski domaga się w konkluzji wstrzymania wykonywania planu rozdziału złota oraz przeprowadzenia re[illegible]izji planu w tym kierunku, aby po [illegible]staleniu udziału poszczególnyc[illegible]stw w całej masie złota — rosz[illegible]ia ich mogły być zaspokojone.

Wielu mieszkańców osiedli odciętych od świata przez szalejące pożary

LASY USA PŁONĄ

NOWY JORK (PAP) Pożary, które pustoszą obecnie lasy w stanach północnych rozszerzają się coraz bardziej. W Nowym Jorku przygotowano specjalne ekipy, które udadzą się na pomoc tysiącom mieszkańców, pozostałych bez dachu nad głową i dla przywrócenia przerwanej komunikacji. Wielu mieszkańców osiedli przebywa wciąż jeszcze w punktach, izolowanych przez ogień. Liczbę ofiar obliczają dotychczas na 18. Oprócz miasta Bar Harbour ewakuowano szereg innych miejscowości. Policja podejrzewa, że pożary te częściowo zostały wywołane zbrodniczą ręką.

A jednak depresja gospodarcza w USA

Decyzja Trumana zwołania Kongresu na specjalną sesję w listopadzie stanowi pewną niespodziankę. Wnioskując z wypowiedzi czołowych osobistości republikańskich, m. in. Tafta i Martina — przewodniczącego Izby, należało przypuszczać, że w bieżącym roku nie będą miały miejsca dalsze ważne posunięcia w amerykańskiej polityce. Tym bardziej, że polityka ta dostarczyła nam już dosyć niespodzianek, jak pomoc dla Grecji i Turcji, pakt militarny z Ameryką Łacińską oraz projekt Marshalla powołania „Specjalnego Komitetu ONZ", który przejąłby część kompetencji Rady Bezpieczeństwa. Tymczasem Truman ogłosił, że dla zapobieżenia depresji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych i udzielenia pomocy Włochom i Francji, Kongres musi się zebrać i decydować.

Fakt, że z ust Trumana padły słowa o depresji gospodarczej i inflacji w Ameryce, rzuca specjalne światło tak na propagandę i politykę amerykańską, która te fakty starała się ukryć lub przemilczyć, jak i na samego prezydenta, który niedawno jeszcze temu dawał wyraz przekonaniu, że Stany Zjednoczone nie potrzebują obawiać się zaburzeń gospodarczych, gdyż ich interesy znajdują się u szczytu powodzenia. W istocie, od pewnego czasu ma miejsce w Stanach Zjednoczonych stały wzrost cen, i to wzrost tak szybki, że za nim nie podążają zarobki pracownicze. Szczególniej po zniesieniu kontroli cen przez republikański Kongres, który w ten sposób wywiązał się ze swoich przyrzeczeń wyborczych, ceny skoczyły w ciągu kilku tygodni o kilkadziesiąt procent i to ceny towarów pierwszej potrzeby, jak mięsa i ubrań. Prawdopodobnie Truman wniesie na bieżącej sesji projekt ponownego roztoczenia kontroli nad cenami w Ameryce. W tym wypadku spotka on się jednak z wielkim oporem republikanów, którzy musieliby obecnie głosować za ustawą, zniesioną przez nich przed kilku miesiącami. „New York Times" oceniając wystąpienie prezydenta Trumana, nie szczędzi mu słów pochwały i dopatruje się w tej decyzji wielkiej jego bezinteresowności. Na dowód, że Truman ma swoje osobiste cele przy poruszaniu sprawy „inflacji i depresji gospodarczej w USA", przypomnijmy jego przemówienie w czasie „święta pracy" w Ameryce, kiedy to przyznał on publicznie, iż wzrost cen ma niepokojące tendencje, które pogarszają materialne położenie robotników amerykańskich. Wniesienie tej sprawy na porządek obrad Kongresu jest więc ukłonem w stronę amerykańskich robotników i pracowników najemnych, których głosy nie bez znaczenia będą w przyszłorocznej kampanii wyborczej na prezydenta.

Nadzwyczajna pomoc dla Włoch i Francji ma obok przesłanek gospodarczych, znaczenie wybitnie polityczne. Słusznie pisze „Ce Soir", że pomoc ta będzie przeznaczona w pierwszym rzędzie na zduszenie lewicy we Francji i Włoszech. Jest to niezmiernie charakterystyczne, że Truman zwołuje Kongres w kilka dni po wyborach gminnych we Francji, w których de Gaulle „zjednoczył" całą zachowawczą i antykomu-

TU ROZGŁOŚNIA RP BYDGOSZCZ-TORUŃ!

25 Kw w antenie

WICEPREMIER KORZYCKI DOKONAŁ OTWARCIA odbudowanej stacji nadawczej w TORUNIU

TORUŃ (kl). Nikt przed dwoma laty nie przypuszczał, że radiofonia polska obchodzić będzie w dniu 26 października 1947 r. uroczystość otwarcia odbudowanej radiostacji w Toruniu. Nikt nie śmiał tego przypuszczać, bo warunki, które w 1945 r. mogłyby mówić o takiej ewentualności, nie były właściwie żadne. Określenie pozostałości po dawnym pięknym budynku i nowoczesnych urządzeniach nadawczych, wyrazem „ruiny" — to za wiele, jeśli się zważy, że owymi „ruinami" były wówczas nadwątlone fundamenty gmachu, niewidoczne już z kilkudziesięciometrowej odległości. To było wszystko.

A jednak radiostacja toruńska — największa i ostatnia z odbudowanych po wojnie, własnymi siłami — powstała. Wielkie to dzieło zrodziło się z ofiarności społeczeństwa, zorganizowanego w Społecznym Kom. Radiofonizacji Pomorza, zrodziło się z mózgów inżynierów, z pracy techników i potu robotników. Zrodziło się „na pożytek odrodzonej Ojczyzny" — jak mówi o tym ogromny napis, umieszczony w dniu święta na budynku.

W jedynej tego rodzaju uroczystości powojennej w Polsce wzięli udział: wicepremier Antoni Korzycki, wicemin. kultury i sztuki dr Feliks Widy-Wirski, ambasador Francji Roger Jouhaux, wojewoda pomorski Wojciech Wojewoda, nacz. dyr. Polskiego Radia Wilhelm Billig, gen. Hulej, prezydent m. Bydgoszczy Józef Twardzicki, prezydent m. Torunia Dobrowolski, dyr. okr. pom. PR Leszczyński, przedstawiciele organizacji politycznych i innych, dziennikarze z całej Polski oraz wielka rzesza społeczeństwa niezorganizowanego.

Oficjalną uroczystość powtórnych narodzin potężnej rozgłośni Bydgoszcz — Toruń zagaił dyr. okr. pom. PR Leszczyński, po czym przy dźwiękach hymnu narodowego wicepremier Korzycki przeciął biało-czerwoną wstęgę, dokonując w ten sposób symbolicznego oddania stacji

(Dokończenie na str. 2-giej).

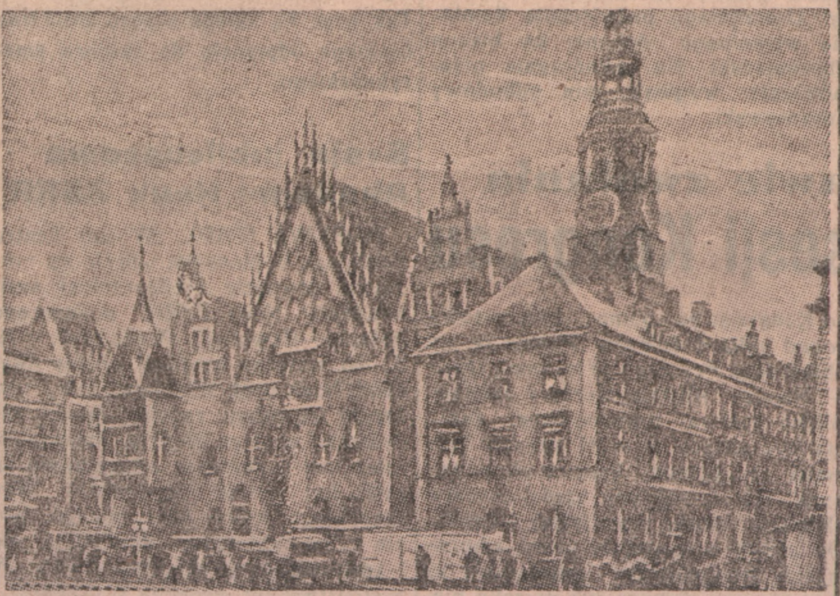
M[illegible]NIU stanie przed sądem w środę

BUKARESZT (obsł. wł.). W środę, dnia 29 października rozpocznie się przed trybunałem wojennym w Bukareszcie proces przywódcy partii chłopskiej Maniu, oskarżonego o knucie spisku przeciw rządowi rumuńskiemu i o zdradę stanu.

Zdjęcie konkursowe nr 14

Czy znasz Ziemie Odzyskane?

Dzisiejsze zdjęcie konkursowe przedstawia obiekt, znajdujący się w straszliwie zniszczonym mieście wojewódzkim Dolnego Śląska. Miasto starożytnością swą sięga zapewne pierwszych wieków chrześcijaństwa, a może i dawniejszych jeszcze czasów i w epoce Biskupina było już grodem Słowian, którzy wykorzystali obronne położenie wyspy na Odrze dla spokojnego bytowania. Cała historia miasta jest żywym świadectwem jego polskości na przestrzeni wielu wieków. Reprodukowany przez nas obiekt jest jedną z niewielu ocalałych budowli historycznych, które przetrwały oblężenie miasta podczas ostatniej wojny.



W odpowiedzi na pytanie konkursowe winni uczestnicy konkursu nazwać obiekt i miasto, w którym on się znajduje.

Zderzenie pociągów na linii Poznań-Łódź

Spłonęła cysterna z oliwą, parowóz i wagon pocztowy. Jedna osoba zabita, 4 ciężko ranne

POZNAŃ (S) Pociąg osobowy kursujący na linii Poznań — Łódź wjechała na pociąg towarowy kursujący na trasie Ostrów—Łódź.

Skutki zderzenia były katastrofalne. Na skutek powstałego pożaru spłonęła cysterna z oliwą, parowóz i wagon pocztowy, kilka innych wagonów uległo rozbiciu. Przesyłki pocztowe uratowano w całości. Katastrofa pociągnęła za sobą również ofiary w ludziach. Na miejscu zabity został Antoni Kaczocha z Ostrowa, a czterej pasażerowie — ciężko ranni. Przewieziono ich do szpitala w Ostrowie. Energiczne śledztwo w celu ustalenia przyczyn katastrofy prowadzi MO.

nistyczną prawicę francuską. Sukces de Gaulle'a „natchnął entuzjazmem" businessmanów amerykańskich. Gotowi są takiej Francji, Francji de Gaulle'a i reakcji, pomóc.

Plan Marshalla nigdy nie zostanie zrealizowany w tej formie, w jakiej został opracowany przez komitet 16-tu. Na obecnym Kongresie nie będzie on omawiany. Zapewne przejdzie do historii jako dokument naiwności niektórych polityków europejskich, którzy zadali sobie trud dostarczenia danych statystycznych zasobów i potrzeb swoich krajów. Niektóre pozycje tego planu będą realizowane systematycznie, ale tylko te i tylko wtedy, jeżeli będzie istnia'a — „konieczność polityczna". Niech nikt nie przypuszcza, że Ameryka dostarczy kredytów i towarów tym państwom, które najwięcej tego potrzebują. Towary i dolary dostaną te rządy, które potrafią wiernie służyć polityce amerykańskiej i podporządkują się imperialistycznym celom Wall-Street.

Francja jest słaba więc NIE TRZEBA się z nią liczyć

Koncerny amerykańskie domagają się zaniechania denazyfikacji

Co przewiduje PLAN BROWNA

PARYŻ (PAP) „Humanite" w korespondencji z Nowego Jorku donosi, że plan Browna, prezesa koncernu Mainville, przewiduje m. in. wstrzymanie eksportu węgla niemieckiego do Francji, zaniechanie denazyfikacji, powszechną amnestię i współpracę trustów amerykańskich z koncernami niemieckimi. Brown, który domaga się importu rudy francuskiej do Niemiec, uważa, że nie należy się liczyć z zastrzeżeniami Francji, odnoszącymi się do projektu znacznego zwiększenia produkcji niemieckiego przemysłu ciężkiego. Francja — podał Brown w swym sprawozdaniu — jest dziś słaba. Nie należy się więc liczyć z jej stanowiskiem. Brown uważa również, że rząd Stanów Zjednoczonych winien energicznie przedstawić swe stanowisko w sprawie sytuacji politycznej we Francji. Brown podkreśla również konieczność zwiększenia wydobycia węgla w Wielkiej Brytanii, aby w ten sposób zmniejszyć eksport węgla z Zagłębia Ruhry.

Korespondent „Humanite" podaje, że plan Browna został życzliwie przyjęty przez Marshalla, Dullesa i Hoovera.

Katastrofa „Latającego Szkota"

23 osoby zabite 70 rannych

Trzy wagony doszczętnie zdruzgotane

LONDYN (obsł. wł.) W północnej Anglii wydarzyła się wczoraj ciężka katastrofa kolejowa. Ekspres „Latający Szkot", zdążający z Edinburga do Londynu z nieustalonych dotąd przyczyn się wykoleił, przy czym 11 wagonów wyskoczyło z szyn a 3 wagony runęły z wysokiego nasypu w dół, tak że zostały kompletnie zdruzgotane. 23 osoby poniosły śmierć, a 70 osób zostało rannych. Była to w ub. tygodniu już druga ciężka katastrofa kolejowa, jaka nawiedziła Anglię.

Wniosek min. WYSZYŃSKIEGO

mimo odrzucenia przyniesie doniosłe wyniki

NOWY JORK (PR) Z Nowego Jorku donosi korespondent Polskiej Agencji Prasowej, że debata, jaka się toczy w łonie ONZ nad wnioskiem wiceministra Wyszyńskiego w sprawie ukrócenia propagandy wojennej, osiągnie w swym końcowym efekcie doniosłe wyniki, mimo, że w obecnym brzmieniu wniosek zostanie niewątpliwie przez większość odrzucony. Zasadnicza teza tego wniosku nie może być w żadnym wypadku potępiona i wielki odłam prasy światowej znajdzie w nim zachętę do skutecznej propagandy na rzecz pokoju.

NOWY JORK (PAP). Sobotnia pięciogodzinna dyskusja w komisji politycznej ONZ miała przebieg niezwykle burzliwy do czego przyczyniło się zwłaszcza wystąpienie delegata brytyjskiego Mac Neila. Delegat brytyjski bronił przed zarzutami radzieckimi delegata tureckiego Sarpera i przy tej sposobności atakował delegację radziecką i stanowisko ZSRR wogóle. Podczas debaty Wyszyński wzywał komisje do wyjęcia z pod prawa podżegaczy wojennych. Podkreślił on, że jak wynika z debaty większość delegacji nie ośmiela się jednak zignorować poruszonej przez ZSRR sprawy podżegania do wojny.

Marszałek ŻYMIERSKI we Włocławku

WŁOCŁAWEK (Dan) Marszałek Polski Rola-Żymierski przybył wczoraj o godz. 8 rano do Włocławka, gdzie wziął udział w święcie pułkowym. Po uroczystości Marszałek Żymierski zwiedził Włocławską Fabrykę Celulozy. O godz. 11 przy zbiegu ul. Warszawskiej i pl. Wolności powitał Marszałka wicewojew. Jakubowicz w otoczeniu przedstawicieli władz. Wzruszającym momentem było powitanie Marszałka przez grupę dzieci w strojach kujawskich. Marszałek, dziękując za powitanie, serdecznie dzieci ucałował, a następnie w otoczeniu generalicji przyjął raport płk. Pilińskiego i przeszedł przed frontem wojska oraz hufców PW., witany entuzjastycznie przez zgromadzone na chodnikach tłumy.

Po mszy św. odprawionej na pl. Wolności na trybunie stanął Marszałek Polski, który podziękował za serdeczne przyjęcie i podkreślił, że Włocławek — prastara stolica Kujaw, przoduje w organizacji pracy i odbudowie kraju.

Następnie Marszałek udał się do gmachu MRN, gdzie wręczono mu dyplom honorowego obywatelstwa m. Włocławka.

Na zakończenie uroczystości włocławskich Marszałek odebrał defiladę trwającą ponad godzinę, w której wzięło udział przeszło 12 tys. osób.

Śnieg w Moskwie

MOSKWA (PAP) W piatek spadł w Moskwie pierwszy śnieg W sobotę rano chodniki na ulicach Moskwy pokryte by'y cienką warstwą lodu.

Z OSTATNIEJ CHWILI

BUDAPESZT. Węgierska policja bezpieczeństwa aresztowała sekretarza generalnego węgierskiej partii „niezależnych", na czele której stoi Pfeiffer. Pozostaje on pod zarzutem dokonania nadużyć wyborczych.

*

LONDYN. W dniu wczorajszym wojska brytyjskie wycofały się z Iraku. Anglicy pozostawili w Iraku tylko misję wojskową i 2 bazy lotnicze. Tym samym zapanował w stosunkach między W. Brytanią a Irakiem stan, jaki istniał w r. 1930 po zawarciu traktatu anglo-irańskiego.

*

WARSZAWA. W ramach obchodu „Dnia Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci" odbyła się w Teatrze Polskim uroczysta akademia RTPD z udziałem przedstawicieli władz państwowych, partii politycznych i organizacji społecznych.

PARYŻ. Z Paryża donoszą, że były premier francuski Herriot został wczoraj ponownie wybrany na burmistrza Lionu. Herriot piastuje tę godność już od r. 1905.

*

JEROZOLIMA. W Północnej Palestynie zderzyły się 2 ciężarówki wojskowe. 13 żołnierzy brytyjskich zginęło, 6-ciu ciężko rannych przewieziono do szpitala.

*

PARYŻ. W 2 miejscowościach pod Paryżem doszło w dniu wczorajszym do starć pomiędzy członkami partii komunistycznej a policją.

J. E. ks. kardynał Hlond w GORZOWIE

POZNAŃ (S) W Gorzowie bawił w sobotę Prymas Polski JE ks. kard. A. Hlond. Na granicy Ziemi Lubuskiej powitany został ks. Kardynał przez administratora apostolskiego ks. dr. Nowickiego i wicewoj. Kroenkego, na granicy powiatu gorzowskiego zaś przez starostę Grajka i przewodniczącego PRN Pilarskiego. W Gorzowie powitany został ks. Kardynał przez przedstawicieli władz i liczne rzesze społeczeństwa. Przemówienie powitalne wygłosił prezydent m. Kujawski. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. dziekan Klim, zaś przemówienie powitalne wygłosił ks. adm. dr Nowicki. Ks. Kardynał udzielił po nabożeństwie zebranym swego błogosławieństwa.

W niedzielę ks. Kardynał dokonał poświęcenia głównego ołtarza w katedrze gorzowskiej oraz poświęcenia gmachu Seminarium Duchownego.

KADENCJA bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego przedłużona

SOFIA (PR) Kadencja bułgarskiego zgromadzenia narodowego została przedłużona do listopada przyszłego roku. W motywach tego zarządzenia powiedziano m in., że zgromadzenie nie zdążyło opracować konstytucji, w którym to celu zostało głównie powołane, oraz że cieszy się ogólnym zaufaniem narodu bułgarskiego.

DRUGIE GŁOSOWANIE w wyborach samorządowych we FRANCJI

LONDYN (obsł. wł.) [illegible] Francji odbyło się we wczora[illegible] edzielę drugie głosowanie w wyb[illegible]ch samorządowych. Głosowanie odbyło się we wszystkich tych gminach, gdzie w pierwszym turnusie żadna lista nie uzyskała większości. W drugim głosowaniu liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 11.700.000. Ogólna liczba uprawnionych wynosiła 23 miliony.

Wobec sukcesów, jakie osiągnęła partia de Gaulle'a w wyborach samorządowych, ujawniają się coraz wyraźniej tendencje do konsolidacji partii lewicowych. Na terenie zakładów przemysłowych „Surenne" w Paryżu odbyło się wielkie zgromadzenie pracowników, na którym domagano się utworzenia wspólnego frontu przeciwko próbom zaprowadzenia dyktatury.

Zakończenie postępowania dowodowego w procesie katów Stutthofu

GDAŃSK (jj) Po zeznaniach ostatnich świadków, oskarżających swymi zeznaniami Fotha, Petersa SS-manów Chemnitza, Bublitza i Liedtke, sąd ogłosił zamknięcie postępowania dowodowego.

Himmler i Goering użyli trucizny przygotowanej dla swych ofiar

BERLIN (obsł. wł.). W trakcie odbywającego się przed radzieckim trybunałem wojennym w Berlinie procesu przeciwko 16 zbrodniarzom SS-manom z obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen ujawniono na podstawie zeznań świadków, że kapsułki z trucizną użyte przez Himmlera i Goeringa w celach samobójczych, były fabrykowane w laboratorium chemicznym w Sachsenhausen.

** GEN. SPYCHALSKI udekorował Krzyżem Grunwaldu III klasy kpt Jerzego Duracza członka gwardii ludowej, wykonawcę zamachu na Cafe-Club w Warszawie w 1942

Poświęcenie kamienia węgielnego

pod budowę gmachu Min. Przemysłu

WARSZAWA (PR) W Warszawie odbyło się podpisanie aktu erekcyjnego i poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę centralnego gmachu Min. Przemysłu i Handlu. Na uroczystości obecni byli prezydent Bierut premier Cyrankiewicz wicepremierzy Gomułka i Korzycki marszałek Rola-Żymierski min Minc i Kaczorowski i in. Po powitaniu gości, nastąpiło zwiedzanie terenu budowy i przekazanie maszyn służących do przetwarzania gruzów na materiał budowlany Uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ks. biskup Choromański. Na zakończenie przemówienie wygłosił min. odbudowy Kaczorowski.

ZŁOTO ze skarbca Francji ucieka do skarbca USA

WASZYNGTON (obsł. wł.) Finansowe koła amerykańskie obliczają, że Francja w ciągu ostatnich 3 lat sprzedała $3/4$ swoich rezerw złota, tj. 1,5 miliardów dolarów. Skarbiec francuski posiada jeszcze 455 milionów dolarów oraz fundusz stabilizacyjny w wysokości 250 milionów dolarów. Tak więc $2/3$ całego zapasu złota francuskiego odpłynęło do skarbca amerykańskiego.

Otwarcie rozgłośni BYDGOSZCZ-TORUN

(Ciąg dalszy ze str. 1).

do użytku milionów radiosłuchaczy na Pomorzu, w Polsce i za granicą Do mikrofonu podszedł teraz zast. kierownika rządu RP wicepremier Korzycki, przedstawiając olbrzymie znaczenie odbudowanej stacji właśnie na terenie Pomorza, które brutalny okupant zniemczyć chciał przemocą. Dobrze się dzieje, że z tego właśnie Pomorza popłynie odtąd w świat polskie słowo aby dowieść, że dzieło okupanta nie powiodło się. Następny mówca dyr nacz PR Billig podniósł zasługi SKRP i zarządu tej organizacji z jej prezesem wojewodą pomorskim na czele Hasło odbudowania rozgłośni rzucił ówczesny dyr. Tadeusz Kański, a myśl tę (której w Warszawie nie brano poważnie), zrealizowało społeczeństwo pomorskie przy pomocy Zarządu m Torunia, kierownictwa technicznego odbudowy w osobach inż Grzesiaka i dyr Wąsiaka i ofiarnych pracowników

Zasłużonych słów pochwały dla niestrudzonego duchowego twórcy stacji dyr. Kańskiego i społeczeństwa pomorskiego nie szczędził również następny mówca — przew. Społ. Kom. Radiofonizacji Pomorza — woj. pom. Wojciech Wojewoda. Cykl przemówień zakończył kierownik techn. odbudowy inż. Grzesiak, poczem wicepremier Korzycki dokonał dekoracji krzyżami zasługi pracowników dzięki którym radiofonii polskiej przybyła nowa silna rozgłośnia. Na czele odznaczonych stanął inż. Grzesiak na którego piersi zawisł złoty krzyż zasługi.

Wysocy goście zwiedziwszy lśniące, nowoczesne urządzenie budynku, przejechali następnie do Bydgoszczy, gdzie zwiedzono studia rozgłośni Bydgoszcz—Toruń. W godzinach popołudniowych uczestnicy uroczystości spotkali się na „podwieczorku przy mikrofonie" w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy.

W ciągu dnia wszystkie rozgłośnie PR składały swej najmłodszej siostrzycy życzenia za które rozgłośnia pomorska zrewanżowała się uroczystym programem radiowym.

Uroczystości toruńsko-bydgoskie zostały sfilmowane i ukażą się w najbliższym tygodniu filmowym Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że sumę przeznaczoną na bankiet przekazano na odbudowę Warszawy.

TRUMAN w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji Kongresu

WASZYNGTON (obsł wł.) Prez. Truman oświadczył w przemówieniu radiowym na temat zwołania nadzwyczajnej sesji Kongresu, iż oczekuje od Kongresu położenia kresu inflacji i klęsce głodu w krajach zachodniej Europy. Prezydent ostrzegł naród amerykański, że jego dobrobyt i pokój światowy znajdą się w niebezpieczeństwie, jeśli Kongres nie przeciwstawi się groźbie depresji w Stanach Zjedn., pozostającej w związku ze zwyżką cen i nie udzieli poparcia Francji i Włochom.

Jak słychać, Truman zażądać ma od Kongresu na pomoc tymczasową ponad miliard dolarów. Pomoc ta ma objąć poza Francją i Włochami, także — Niemcy, Austrię, Koreę i Japonię. Blisko połowa proponowanej sumy ma być zużyta w myśl intencji Trumana na „pomoc krajom okupowanym", tzn. na pokrycie części kosztów okupacji strefy brytyjskiej Niemiec. Od chwili rozpoczęcia przez administrację trumanowską propagandy za tymczasową pomocą już w roku bieżącym, Truman po raz pierwszy połączył z pomocą Włochom i Francji sprawę pomocy Niemcom.

Sesja jubileuszowa Akademii Nauk ZSRR

MOSKWA (PAP). W sali Teatru Wielkiego w Moskwie odbyło się uroczyste otwarcie jubileuszowej sesji Akademii Nauk ZSRR, poświęcone 30-leciu Rewolucji Październikowej. S. wo wstępne wygłosił prezes Akademii Nauk prof. Wawiłow, który podkreślił ogromny rozwój nauki radzieckiej w ciągu 30-lecia. Pierwszym referatem naukowym, odczytanym na sesji, był referat wiceministra Wyszyńskiego, który jak wiadomo, jest nie tylko wybitnym dyplomatą, ale i znakomitym teoretykiem prawa. W zastępstwie nieobecnego Wyszyńskiego referat jego o teorii państwa i rewolucji odczytał wiceprezes akademii prof. Wołgin.

Naukowa ekspedycja brytyjska powinna wyjaśnić tajemnice Atlantydy

Ewentualne potwierdzenie naukowych hipotez zmieni do gruntu historię cywilizacji

Bydgoszcz, w październiku

Historia ludzkości, odnosząca się do t. zw. „zamierzchłych czasów" zawiera rozdziały, które pozostają dla nas tajemniczymi, pełnymi uroku legendami. Niewiele wiemy o okresie, kiedy po ziemi pełzały olbrzymie potwory, a człowiek nie znał nawet ognia i krył się głęboko w swych jaskiniach.

Jedną z takich tajemnic wszechświata jest dla nas legenda o Atlantydzie, kraju zatopionym w odmętach oceanu. Jest to legenda tak stara, jak stara jest kultura ludzka. Już dawni Grecy wspominali o Atlantydzie, a słynny ich filozof Platon (429—347 przed Chr.) taki nam pozostawił o niej opis: „W czasach poprzedzających potop Afryka ciągnęła się daleko na zachód, poprzez olbrzymi kontynent. Żyli tam pierwsi ludzie i był to „złoty wiek ludzkości". Tak Platon nadał legendzie cechy rzeczywistości. I odtąd Atlantyda zajmowała wiele miejsca w literaturze wszystkich narodów. Uczeni dawniejsi którym nieznane było wówczas np. nawet istnienie Ameryki „rzecz o Atlantydzie" traktowali jako legendę...

Dziś nauka inną dysponuje wiedzą i udoskonalone w ciągu wieków instrumenty stoją do jej dyspozycji. I oto uczeni brytyjscy wybierają się na poszukiwanie śladów legendarnej Atlantydy. Opuszczą port w Portsmouth łodzią podwodną „Tudor" aby poszukiwać kontynentu który w czasie potopu miał zginąć w głębi oceanu.

Uczeni brytyjscy, zamierzają zbadać dno oceanu od Afryki aż do Ameryki Południowej, od Gibraltaru aż do Meksyku. W poszukiwaniach swoich kierować się będą przypuszczeniami, jakie 60 lat temu ogłosił Anglik Donnally. Twierdził on mianowicie, że w okresie Faraonów egipskich nie istniał Atlantyk Południowy, dziś dzielący Afrykę od Ameryki Południowej. Donnally głosił, że Atlantyda rzeczywiście istniała, łącząc Afrykę i Europę z Ameryką. Według dalszych twierdzeń uczonego angielskiego, który traktował poważnie opis Platona, wyspy Azorskie są szczytami gór Atlantydy, zatopionej w czasie potopu!... Na ziemiach Atlantydy — głosił Donnally — człowiek po raz pierwszy miał wznieść się ponad barbarzyńskie formy bytu. Ludność Atlantydy miała się wysoko rozwijać w ciągu wielu wieków i wszystkie wspaniałości, o których mówi nam mitologia, miały się tam znajdować.

Donnaly tak oczyma wizjonera wyobrażał sobie życie na Atlantydzie: Atlanci byli ojcami wszystkiego, co stanowi fundament naszych obecnych pojęć. Byli oni pierwszymi marynarzami, kupcami, kolonizatorami. Rządy ich trwały na wiele tysięcy lat przed tym, nim w ogóle była mowa o Babilonie, Rzymie czy Londynie.

Zdaniem uczonego brytyjskiego mieszkańcy Atlantydy wynaleźli m. in. busolę, proch strzelniczy, jedwabnictwo, fabrykację papieru itd. Donnally był dalej przekonany, że gdyby przeprowadzić poszukiwania na dnie oceanu, natrafiło by się na ślad zatopionych miast, instrumentów morskich, broni i innych dowodów wysokiego poziomu życia mieszkańców Atlantydy. Ubolewał nad tym, że kiedy ogłaszał swe twierdzenia, nie dysponowano jeszcze odpowiednio udoskonalonymi statkami podmorskimi, aby móc przeprowadzić poszukiwania, które w razie powodzenia zmieniłyby wszystkie dane historyczne ludzkości, zmieniając również kulturę ludzką i wiedzę. Uczony był również przekonany, że poszukiwania potwierdziłyby także fakt potopu, znanego nam tylko z krótkiego opisu Pisma św.

Otóż przede wszystkim stwierdzić należy, że to, co nam pozostawiła klasyczna literatura grecka i co wspomina Pismo św. o potopie, jest w każdym razie potwierdzeniem straszliwej katastrofy, jaka dziesiątki czy setki tysięcy lat temu nawiedziła ówczesną ziemię. Kiedy w wieku XVI, po odkryciach Krzysztofa Kolumba Hiszpanie wtargnęli do nowoodkrytej Ameryki, zdumieli się, odkrywając u ludów Meksyku dokładne skopiowanie monumentów egipskich i hebrajskich z czasów dawniejszych! Zdumienie Hiszpanów było tym większe, kiedy niektórzy z tubylców odezwali się do nich językiem Mojżesza. Należało by z tego sądzić, że część Żydów, uciekających przed Egipcjanami, nie poszła z prorokiem przez Morze Czerwone, lecz skierowała się na zachód. Poprzez Afrykę oraz ziemię, o której mówi Platon, mogli dotrzeć do Meksyku, gdzie wśród Azteków pozostawili ślady kultury żydowskiej i egipskiej.

Ekspedycja brytyjska opierać się więc będzie, mimo legendarnej formy opisów o Atlantydzie, na dość solidnych podstawach. I być może urzeczywistni marzenie Donnally'ego, odkrywając ślady bytu ludzkiego sprzed wielu tysięcy lat. (dh)

Po sezonie zakopiańskim

Stolicę podtatrzańską zwiedziło 100.000 ludzi w tym z zagranicy TYLKO 298

Zakopane, w październiku.

Ubiegły rok wykazuje wielkie nasilenie ruchu w uzdrowiskach w miesiącach letnich, natomiast słabe w miesiącach zimowych (godzina policyjna do 19. III. br.). Z 100.000 osób przebywających w tym okresie w Zakopanem, przeszło 50.000 zarejestrowało Biuro Meldunkowe, pozostałe zaś 50.000 osób to wycieczkowicze niedzielni. Najsilniejsze wzmożenie ruchu wykazują miesiące lipiec i sierpień (7.870 i 7.382 osób), najsłabsze zaś październik (6.130 osób). W rozbiciu jakościowym przybytych gości notujemy: uczestnicy wczasów pracowniczych — 20.090 osób, goście w hotelach i pensjonatach — 13.973 osób, uczestnicy obozów harcerskich — 9.908 osób, chorzy w sanatoriach — 3.654 osób, kuracjusze zamieszkali w domach prywatnych — 2.813 osób.

Według stałego miejsca zamieszkania wypada na poszczególne województwa: krakowskie — 12.627, śląskie — 7.143, warszawskie — 6.048, łódzkie — 4.713, kieleckie — 3.251, poznańskie — 2.674, gdańskie — 2.548, rzeszowskie — 2.241, bydgoskie — 2.130, lubelskie — 1.718, szczecińskie — 1.708, olsztyńskie — 1.618, wrocławskie — 1.545, zagranica — 298.

Wśród gości zagranicznych było Duńczyków — 81, Szwedów — 57, Amerykanów — 49, Szwajcarów — 38, Francuzów — 32 Czechosłowaków — 30, Rosjan — 4, Finów — 3, Norwegów — 2, Rumunów i Bułgarów po 1.

Przeciętny czas pobytu wynosił 2 tygodnie w pensjonacie III kategorii.

W stosunku do roku ub. notujemy silny wzrost obozów harcerskich oraz osób mieszkających prywatnie, co w połączeniu ze zmniejszonymi obrotami handlowymi kupiectwa i rzemiosła zakopiańskiego wykazuje dużą kompresję wydatków publiczności uzdrowiskowej. Wśród gości zagranicznych uderzająco mała jest liczba Czechosłowaków. Z państwa graniczącego z nami na przestrzeni setek kilometrów i połączonego węzłami przyjaźni z narodem polskim przybyło do Zakopanego zaledwie 30 osób. Wyjaśnieniem tego faktu jest nierzeczowy stosunek polskich władz granicznych i WOP do spraw turystyki.

Uderzający jest również brak reklamy. Zarząd Miejski w Zakopanem nie wydał przez szereg miesięcy żadnej publikacji o charakterze propagandowo - informacyjnym i wielka część publiczności zdezorientowana niewłaściwymi informacjami — wyjechała gdzie indziej. Przecież nawet tak renomowane uzdrowisko jak Zakopane wymaga reklamy.

Zobaczymy, co przyniesie zima.

Zbigniew Makowiczka.

Jak radzą sobie ptaki?

przy PRZYJMOWANIU POKARMU

Praca ptaków, to w największej części szukanie żeru. Nie mając ani widelca, ani noża, czy naczynia, ptaki muszą posługiwać się przecież jakimiś przedmiotami przy łowieniu i konsumcji swej karmy. A więc niektóre ptaki, aby ułatwić sobie rozdrabnianie łupu, nabijają chrząszcza, małe żabki na różne kolce, czy ciernie krzewów. Kruki, pałaszując ślimaki, chętnie używają jako talerza, twardego płaskiego kamienia, na którym ćwiartowanie ofiary idzie raźniej. Mewy, żywiące się masowo skorupiakami morskimi, nie chcąc zbyt wiele fatygować się rozbijaniem muszli, spuszczają z wysoka oskorupioną zwierzynę na skałę, i po rozbiciu tego pancerza łykają zdobycz. Tak samo posługują się skałą czy kamieniem różne drapieżne orły. (Fakt ten wykorzystał grecki komediopisarz, Arystofanes, tworząc złośliwą famę o śmierci Ajschylosa, któremu na łysinę rzucił orzeł pokaźnego żółwia, uważając łysą głowę słynnego Greka za kamień do rozbijania żółwia).

Wiele sprytu wykazują różne ptaki leśne przy wydobywaniu ziaren z szyszek, które umieszczają jakby w kleszczach, między gałązkowymi widłami, w dziuplach itp. Kamyki, żwir znajdujące się w żołądkach drobiu, to namiastka zębów, których ptaki używają do rozcinania twardych części pokarmowych w żołądku.

A. Łukasikowa.

Strajk ...słoni

Stado słoni rozpoczęło głodówkę „na znak protestu" przeciw opuszczeniu pracy przez stałych dozorców

NEW DELHI (obsł. wł.). „The Times" donosi z New Delhi o oryginalnym strajku, jaki miał miejsce w posiadłościach maharadży birmańskiego Patiala. Był to, jak to się w Indiach często zdarza, strajk głodowy, lecz tym razem podjęło go stado słoni maharadży, rozżalonych z tej przyczyny, że ich stali dozorcy opuścili pracę. Słonie odmówiły kategorycznie przyjmowania pokarmu i napoju, tak że po kilku dniach znalazły się w stanie kompletnego wyczerpania. Maharadża, chcąc nie chcąc, musiał odszukać dawniejszych dozorców i wtedy dopiero słonie zdecydowały się na przyjmowanie pokarmów.

ADAM CZEKALSKI

Wschód się pali

POWIEŚĆ

23

Wszedł znowu Somain z oznajmieniem, że gubernator czeka na dostojnego Su-Fenga.

Chińczyk powstał i drobnym kroczkiem poszedł za sekretarzem do gabinetu gubernatora. A idąc, nie oglądał się na boki, nie szukał nigdzie i niczego oczami, ani też nie zdradził się z żadnym uczuciem, które przecież musiały nurtować w jego mózgu.

Zająwszy miejsce naprzeciw gubernatora, Su-Feng poczekał, aż się Somain oddali i dopiero wtedy podniósł swoje skośne, wąskie oczka na gubernatora. Nie powiedział jednak nic, ale czekał zapytania. Jakoż gubernator rzekł:

— Dawno pana nie widziałem, monsieur Su-Feng Obawiałem się, że przytrafiło się panu jakie nieszczęście.

Su-Feng uśmiechnął się nieznacznie i zgiął w ukłonie. Potem powiedział swoim głosem spokojnym, równym i jednostajnym:

— Dowództwo japońskie zapłaciłoby chętnie miliony, aby mnie móc następnie obedrzeć ze skóry.

— Gdzieżeś pan bywał?

— W Szanghaju.

— Jak to? Miałeś pan przecie jechać do Hong-Kongu?

To prawda, ale nie dojechałem tam. Zatrzymałem się w Szanghaju, bo poznałem bardzo sympatyczną kobietę, która zabrała cały mój spokój.

Gubernator poruszył się nerwowo na swoim siedzeniu.

— Mister Su-Feng! — powiedział następnie prawie z wyrzutem. — Nie sądziłem, że pan zaniedbasz obowiązki dla romansu z jakąś tam kobietą.

Su-Feng uśmiechnął się łagodnie, jak dziecię, i pochylił na pierś głowę.

— Proszę mi wybaczyć, gubernatorze, ale nie mogłem inaczej postąpić. Serce nie sługa, a ja — mam takie serce. Tyle czasu szukałem tej jednej kobiety, że gdy ją w końcu spotkałem na miejscu, nie miałem sumienia odjeżdżać gdziekolwiek. I właśnie przyszedłem dzisiaj prosić, aby mi zezwolono nadal pozostać w Szanghaju.

W gubernatorze zaczął z wolna wzbierać gniew. Postępowanie Su-Fenga zaczynało zakrawać na proste drwiny. Na to nie mógł pozwolić. Dlatego odezwał się prawie z groźbą w głosie:

— Panie Feng, pan zapomina, co mi jest dłużny... i nie tylko mnie jednemu, ale i swej ojczyźnie.

— O, błagam pana, gubernatorze, niech się pan na mnie nie gniewa, ale raczy wysłuchać od początku do końca mojej opowieści. Może zainteresuje pana, może znajdzie pan usprawiedliwienie dla mego postępku na końcu tego opowiadania. A zatem, jak było postanowione, miałem pojechać do Hong-Kongu, gdzie czekał na mnie Nr 11. I przyznaję, znalazłem się już nawet na dworcu północnym, kupiłem bilet i znalazłem się na peronie, skąd za parę minut miałem wyruszyć w tę podróż. Ale zamiary ludzkie tak są niestałe! Już postawiłem nogę na stopniu wagonu, gdy prawie tuż przy mnie zatrzymał się pociąg przybyły z Hong-Kongu i z wagonów zaczęli wysiadać pasażerowie. Zainteresowałem się niektórymi osobami. Pan wie, że ja lubię interesować się wszystkim, cokolwiek wpadnie w pole mojego widzenia. I naraz zobaczyłem ją... kobietę, której daremnie szukam od tylu już miesięcy... Zobaczyłem Yisziko Kawaszimę...

Gubernator poderwał się na miejscu mocno podniecony.

— Yiszika jest w Szanghaju?

— Tak, panie. Jak rzekłem, przyjechała z Hong-Kongu, tym razem w charakterze zwykłego kulisa Nikt na nią nie czekał. Ale przed dworcem zostawił ktoś pustą rikszę i Yiszika zaczęła od tej chwili zabawiać się w rikszarza. Zaprzęgła się do owej pustej dwukołki i głośno proponowała rozmaitym osobom swoje usługi.

— Trzeba było skorzystać z okazji i kazać się powozić po Szanghaju.

Chińczyk się uśmiechnął, jakby z politowaniem. Potem powiedział:

— Tak właśnie uczyniłem. Wsiadłem do jej rikszy i kazałem się wozić przez dwie godziny po całym Szanghaju. Chodziło mi o to, aby wystudiować sposób jej chodzenia i biegania i wbić sobie dobrze w pamięć rysy jej twarzy.

— No i, no i? — niecierpliwił się trochę gubernator.

— Umęczyłem ją dosyć. Zapłaciłem za kurs i poszedłem w swoją drogę. Ale nie odszedłem daleko. Usadowiłem się opodal niej i oka z niej nie spuszczałem. Niebawem podszedł do niej jakiś inny kulis, porozmawiał i zastąpił ją przy rikszy. Yiszika zaś udała się inną rikszą w stronę koncesji japońskiej. Tutaj spotkała się znowu z porucznikiem Kiusziu i oboje zniknęli w gmachu admiralicji.

— I więcej już jej pan nie widział?

— Owszem, widziałem ją jeszcze kilka razy. Chodziłem za nią krok w krok, szukałem jej wszędzie, dopóki znowu nie znalazła się w polu mojego widzenia. Podsłuchałem nawet rozmowę jej z nieznanym mi Japończykiem. Szli bulwarami i rozmawiali tak, że niewtajemniczony niczego by się nie dowiedział. Rozmawiali o jakiejś madame Berthier i mister Thompsonie.

— Czy być może?

— Dam głowę w zastaw, że się nie przesłyszałem.

— Cóż mianowicie mówili?

— Mężczyzna informował ją o tym, że zapadło postanowienie usunięcia owej madame i mister Thompsona. Chodzi o jakieś papiery, które madame Berthier miała wykraść nieżyjącemu kapitanowi Unamuro.

Gubernator w wielkim podnieceniu uderzył się dłońmi po kolanach.

— Nawet pan się nie domyśla, mister Su-Feng, jak wielką przysługę oddał mi pan tą wiadomością! Ale przedtem mała dygresja: czy pan wie, że owa madame Berthier została porwana?

— A więc nie zdążyłem zapobiec nieszczęściu! westchnął mr Su-Feng.

— Jeżeli tylko madame Berthier żyje dotąd, jestem pewien, że zdołamy ją wyratować z rąk żołnierzy mikada.

— Wyrwiemy na pewno. Japończycy, jeśli to oni istotnie ją porwali, nie mogli jej nic złego dotąd zrobić. Im nie zależy wcale na samej pani Berthier, ale na tajemnicach, które ona wyrwała kapitanowi Unamuro.

— Słusznie. Zatem musimy jak najrychlej przystąpić do działania. Czy ma pan jaki plan może, mister Feng?

— Nie jeszcze. Uprzednio muszę rozpatrzeć się w sytuacji Jestem prawie przekonany, że przyjazd Yisziki do Szanghaju jest ściśle związany z wydobyciem papierów od m-lle Berthier. Śledząc Yiszikę, zapewne trafię do schowka, gdzie została ukryta nasza pani.

Gubernator powstał.

— Życzę panu z serca powodzenia, mr Su-Feng. Pan sobie nawet nie wystawia, jak wielką przysługę odda pan mnie i swojej ojczyźnie, jeżeli uda ci się wyrwać m-lle Berthier z rąk japońskich.

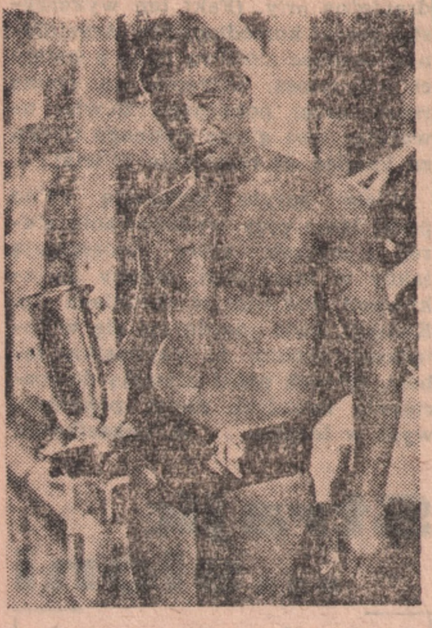
— Postaram się, panie gubernatorze — skłonił się Chińczyk.

— Ach, jeszcze jedno — przypomniał sobie gubernator — razem z panną Berthier, jak przypuszczam — i o czym sam pan wspomniał — został porwany również angielski dziennikarz, mister Thompson. Postaraj się pan koniecznie dowiedzieć coś i o nim.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 3 Nr 44 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 28. 10. 47.

ALEX JANY



Fenomenalny pływak francuski, 18-letni Alex Jany zadziwił w ub. sezonie pływackim cały świat swoimi wynikami. W pływaniu stylem dowolnym na dystansie 200 i 400 metrów, ustanowił on nowe rekordy świata, uzyskując wspaniałe czasy. Na zdjęciu widzimy Alexa Jany'ego z uzyskaną na ósmych mistrzostwach Europy w Monte Carlo nagrodą.

Dynamo-AZS (W-wa) 3:0

WARSZAWA. Spotkanie w siatkówce między zespołem Dynamo (ZSRR) a warszawskim AZS zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem gości w stosunku 3:0.

Widzew-Lechia 2:0

ŁÓDŹ. W meczu piłkarskim o wejście do Ligi Widzew pokonał Lechię z Gdańska w stosunku 2:0.

Cracovia Polonia (W-wa) 3:3

KRAKÓW. W towarzyskim spotkaniu piłkarskim Cracovia zremisowała z warszawską Polonią w stosunku 3:3 (2:2).

Polonia (Bytom) — Rymer 3:1

BYTOM. Rozegrany tu towarzyski mecz piłkarski między Polonią (Bytom) a Rymerem przyniósł zwycięstwo drużynie bytomskiej w stosunku 3:1.

Polska - Rumunia 0:0

Ambitna gra Polaków - Parpan najlepszy na boisku

BUKARESZT. Na stadionie kolejowym w Bukareszcie, w obecności 10 tys. widzów został rozegrany międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Rumunia, zakończony wynikiem remisowym 0:0.

Drużyna polska grała w składzie: Skromny, Barwiński, Włodarczyk, Brzozowski, Parpan, Gajdzik, Baran, Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański.

Zespół polski grał zupełnie inaczej niż w Belgradzie, demonstrując energię, ofiarność i dobrą taktykę, polegającą na kryciu niebezpiecznych graczy rumuńskich. Gra prowadzona była w szybkim tempie i walka była b. zacięta. Do przerwy Rumuni mieli lekką przewagę. Po przerwie przewaga ich wzrosła jeszcze bardziej, ale świetnie broniący Skromny i dziwna niezaradność ataku gospodarzy nie pozwoliły na zmienienie wyniku bezbramkowego.

W drużynie polskiej oprócz Skromnego doskonały był Parpan, bodaj najlepszy gracz na boisku. Obaj obrońcy wywiązali się ze swego zadania bez zarzutu. Gajdzik krył doskonale groźnego Mariana i nie pozwolił mu na „ucieczki".

W napadzie wyróżnił się Gracz, szczególnie do przerwy. Po przerwie był słabszy. Dobry również był Barwiński. Warunki atmosferyczne były nieprzychylne. Podczas meczu mżył deszcz i panowało dotkliwe zimno.

W zespole rumuńskim b. dobry był bramkarz Sadowsky i prawoskrzydłowy Ignce.

Zawody prowadził b. dobrze i obiektywnie sędzia węgierski Kamarassy.

Warszawa - Śląsk 11:5

Ślązacy wystąpili bez Bazarnika i Rademachera

WARSZAWA. W Radomiu został rozegrany w obecności ok. 3.500 widzów międzyokręgowy mecz pięściarski Warszawa — Śląsk, zakończony zwycięstwem stolicy w stosunku 11:5. Drużyna Śląska była osłabiona brakiem Bazarnika i Rademachera, co odbiło się na wyniku spotkania. Poziom walk był dobry. Młodzi pięściarze Śląska — Kowalczyk, Matloch i Bibrzycki wypadli zupełnie dobrze, demonstrując agresywny i dobrze technicznie postawiony boks. Bardzo dobrze wypadł również Nowara, walczący w w. półciężkiej. W drużynie Warszawy wyróżnili się Szatkowski, Czortek i Błażejewski.

Wyniki techniczne spotkań: Przybytniewski (W) zremisował z Kowalczykiem (Śl). Przbytniewski był fizycznie silniejszy od swego przeciwnika. Szatkowski (W) przegrał na punkty z Grzywoczem (Śl.). Ślązak miał najlepszą drugą rundę, którą wygrał wysoko. Sobkowiak (W) wygrał na punkty z Matłochem (Śl.). Warszawianin miał dobrą pierwszą rundę. Druga była wyrównana. W III rundzie Sobkowiak otrzymał ostrzeżenie za trzymanie. Czortek (W) w najładniejszej walce dnia wygrał na punkty z Bibrzyckim (Śl.). Cała walka, a szczególnie w dwóch pierwszych rundach obfitowała w żywą wymianę ciosów. Błażejewski (W) zwyciężył przez k. o. w II rundzie Okruszkiewicza (Śl.). Już w I rundzie Ślązak po celnej kontrze „usiadł" na deskach do 8. Kolczyński (W) wygrał przez techniczny k. o. w II rundzie z Tyką. Archacki (W) przegrał na punkty z Nowarą (Śl.). Kotkowski (W) wygrał przez k. o. w I rundzie z Drapałą.

W ringu sędziował p. Derda z Poznania, punktowali pp. Fedorowicz (Śląsk), Stępień (Łódź) i Dall (Warszawa).

Ruch-Wisła 2:2

W. HAJDUKI. Towarzyskie spotkanie piłkarskie między Ruchem a Wisłą zakończyło się remisowo 2:2.

Astra - AZS (Pozn.) w pływaniu

POZNAŃ (G). Spotkanie pływackie rozegrane między zespołem Asra-Krotoszyn a zespołem AZS poznańskim przyniosło następujące wyniki: Astra: AZS 71:64. W meczu piłki wodnej akademicy pokonali Astrę 10:3 (7:1). W drużynie akademickiej wystąpili Nogaj (Pogoń Katowice) oraz Kawa (Polonia Bytom)

Hokej w Paryżu

PARYŻ. W stolicy Francji został rozegrany międzynarodowy mecz hokeja na lodzie między Racing Club de Paris i zurychskim klubem hokejowym. Mecz zakończył się zwycięstwem zespołu francuskiego w stosunku 7:3.

W poszczególnych tercjach wyniki były następujące 2:0, 2:1, 3:2.

Polscy piłkarze zaproszeni do Danii

WARSZAWA. Do Polskiego Związku Piłki Nożnej wpłynęło pismo od władz piłkarskich Danii z propozycją rozegrania 2-ch spotkań międzypaństwowych. Pierwsze z nich projektowane jest pod koniec czerwca przyszłego roku w Kopenhadze, podczas gdy mecz rewanżowy odbyłby się w Warszawie w roku 1949. Obie propozycje zostały przez PZPN zaakceptowane.

Z Danią graliśmy dotychczas trzykrotnie, przy czym 2 razy w Kopenhadze i raz w Warszawie. Pierwsze spotkanie, w roku 1934 w stolicy Danii wygrali gospodarze 4:2, drugi mecz (w roku 1936) zakończył się wynikiem remisowym 1:1, a trzecie spotkanie, rozegrane w rok później w Warszawie, przyniosło zwycięstwo zespołowi polskiemu w stosunku 3:1. Mecz w Kopenhadze będzie więc kolejno 4-tym spotkaniem z Danią, a zarazem pierwszym po wojnie. Od czasu ostatnich spotkań, tj. od 1937 r. klasa piłkarzy duńskich uległa znacznej poprawie. Obecnie więc Dania będzie bardzo groźnym przeciwnikiem dla naszej reprezentacji.

Dynamo - Norköpping 5:1

SZTOKHOLM. Sensacyjny mecz piłkarski między drużyną moskiewskie „Dynamo" a mistrzem Szwecji Norköping zakończył się zdecydowanym zwycięstwem zespołu radzieckiego w stasunku 5:1.

Warta - Gedania 7:3

POZNAŃ (g). Warta rozegrała towarzyskie spotkanie piłkarskie z Gedanią, wygrywają 7:3 (5:1). Zespół Warty przewyższał Gedanię pod każdym względem, mając przez czas gry dużą przewagę. Drużyna Gedanii mimo porażki zaprezentowała się nieźle. Bramki dla Warty zdobyli: Gendera 3, Smólski, Kaźmierczak, Crapczyk i Skrzypniak po jednej, dla pokonanych Janowski, Kubisz i Zwara. Sędziował p. Kwiatkowski.

Cerdan walczy z Raadikiem

NOWY JORK. Po ostatnim zwycięstwie nad Murzynem Wilsonem, mistrz Europy wagi średniej Marcel Cerdan (Francja) rozegra drugi swój mecz na terenie Stanów Zjednoczonych z Raadikiem, pięściarzem zawodowym, pochodzenia estońskiego. Mecz ten zakontraktowany został na 10 rund i odbędzie się w Chicago 31 października. Należy podkreślić, że Raadik prezentuje boks wysokiej klasy i odniósł szereg sukcesów na ringach amerykańskich.

Hokeiści angielscy uczestniczą w Olimpiadzie

LONDYN. Wczoraj odbyło się tu zebranie Zarządu Angielskiego Związku Hokeja na Lodzie, na którym postanowiono, że w zimowych igrzyskach olimpijskich, które odbędą się w lutym przyszłego roku w St. Moritz (Szwajcaria), weźmie udział reprezentacja hokeistów angielskich.

Anglicy bronić będą tytułu mistrzowskiego, który zdobyli na olimpiadzie w Garmisch Partenkirchen w w roku 1936, wygrywając w grupie finałowej z reprezentacją Kanady i Czechosłowacji oraz remisując z USA.

Graziano - Zale

NOWY JORK. Obecny mistrz świata wagi średniej Rocky Graziano, który zdobył mistrzostwo w lipcu tego roku wygrywając z Zale-Zalewskim w Chicago, rozegra w dniu 2-go grudnia br. mecz z Zalewskim w Miami.

Polska - Węgry w boksie

POZNAŃ (G). Polski Związek Bokserski ustalił termin spotkania międzypaństwowego Węgry — Polska na dzień 7 grudnia 1947 w Poznaniu Termin ten został przez Węgrów zatwierdzony.

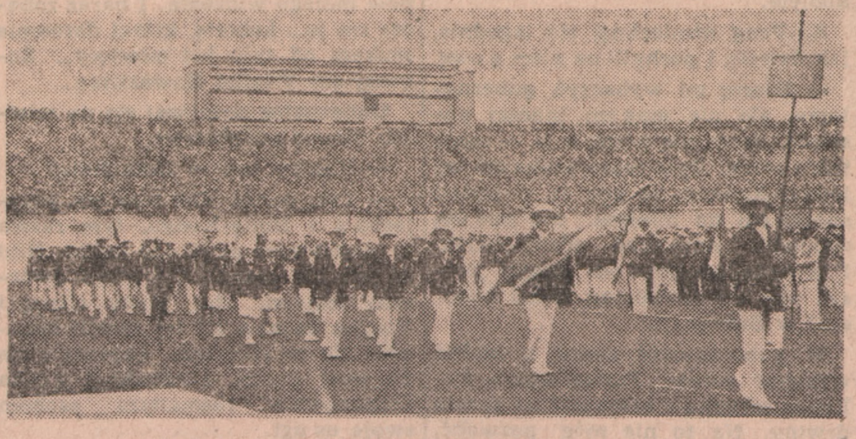
KLEMENS BINIAKOWSKI

Z cichej prowincji na OLIMPIADĘ

V.

Chcąc być dobrym sportowcem, musiałem się wyrzec wszelkich przyjemności. Począwszy od 1 stycznia rozpocząłem biegi na przełaj. Program ułożyłem sobie na cały miesiąc naprzód. Trzy razy tygodniowo gimnastyka i zaprawa zimowa w sali, 2 razy tygodniowo przełaj od 4—6 km. Pogoda w żadnym wypadku nie mogła być przeszkodą w wykonaniu ułożonego programu. Deszcz, nie deszcz, śnieg nie śnieg — chodziłem na gimnastykę wzgl. przełaje. Przełaje urządzałem sobie przeważnie po godz. 19-tej na szosach i drogach zamiejskich, kiedy już było ciemno, przez nikogo nie krępowany i nie wyśmiewany. Trasę w kilometrach oznaczyłem sobie już poprzednio. Każdego dnia zmieniałem trasę, wybierając trudniejsze tereny i wzniesienia. W lutym już znowu byłem na obozie przedolimpijskim w Krakowie. Klumbergowi od razu rzuciła się w oczy zmiana mojego kroku, lecz był niezadowolony z moich mięśni. Mawiał zawsze do mnie: „Biniak zu viel Arbeit" (miał na myśli zbyt forsowne treningi). Specjalnie zainteresował się moimi masażami tak, że masowano mnie nawet wódką francuską i preparatami sprowadzanymi specjalnie ze Szwajcarii. Treningi w Krakowie polegały przeważnie na zaprawie zimowej z przełajami po błoniach krakowskich, lecz już nie w towarzystwie śp. Freyera i Sawaryna. Kondycyjny trening przedolimpijski przeszliśmy wszyscy w Warszawie na Agrikoli.

W czasie trwania tego obozu odbył się ostatni bieg o nagrodę przechodnią „Dziennika Bydgoskiego". Już na tydzień przed biegiem wyłoniło się pytanie, czy Komitet Olimpijski zezwoli na mój start. Trener Klumberg nie chciał zezwolić na mój udział w tym biegu ze względu na fakt, że bieg odbywał się na twardej nawierzchni ulicznej. Dopiero po usilnych staraniach BKS Polonii i moich własnych, zezwolono mi na udział w biegu, lecz w specjalnych pantoflach (maratonkach). Bieg „Dziennika Bydgoskiego" miał zawsze dobrą reklamę, toteż przyglądała mu się olbrzymia rzesza widzów. Cała trasa biegu od Szkoły Oficerskiej w Bydgoszczy do placu Wolności — to jeden mur ludzi. Znawcy sportu skupiali się specjalnie koło mojej zmiany, ode mnie bowiem zależała wygrana lub przegrana Polonii. Biegałem dystans 400 m i pałeczkę odebrałem o jakieś 10 m za moim konkurentem. Czułem formalnie, że mój przeciwnik nie posuwa się naprzód i już po 50 metrach minąłem



Ekspedycja polska na Olimpiadzie w Amsterdamie.

go, zarobiwszy jeszcze na nim do końca zmiany jakieś 40 metrów. Nadrobienie tych 40 m przez następną zmianę na ostatnich 300 m było już wprost niemożliwością i piękny pu- wody przed naszym wyjazdem do Amsterdamu urządził stołeczny KS Legia w Warszawie. Wygrałem obie konkurencje (200 m — 22,4, 400 m — 50,2). Nie przegrawszy do tego czasu żadnej konkurencji, miałem się dopiero na Olimpiadzie nauczyć odbierać cięgi. Już sam fakt, że byłem olimchar „Dziennika Bydgoskiego" na stałe upiększył lokal klubowy BKS Polonia.

Jeszcze jedne międzynarodowe zapijczykiem, był dla mnie wielkim wyróżnieniem.

Na 14 dni przed rozpoczęciem Igrzysk Olimpijskich wysłano nas do Amsterdamu i zakwaterowano w jednej ze szkół specjalnie dla nas z przepychem urządzonej. Nikt z nas nie spodziewał się ostrego klimatu morskiego i ciągłych deszczy, toteż po męczącej podróży i pierwszej przespanej nocy wszyscyśmy nabawili się ciężkiej chrypy. Mimo to każdego z nas rwało na bieżnię, żeby choć tylko zobaczyć Murzynów i innych egzotycznych zawodników. Już po pierwszym śniadaniu honorowy konsul polski van Buckmann zawiózł nas specjalnym autokarem na stadion treningowy. Stadion olimpijski nie był jeszcze wykończony. Fachowcy nie mogli się jakoś uporać z bieżnią i zwożono specjalnie potrzebny materiał z Paryża. Stadion treningowy — to takie sobie przeciętne, u nas często spotykane boisko. Na bieżni już roiło się od zawodników i trenerów. Na samym wstępie pokazano mi Nurmiego, Ritolę, Ladoumegue'a, Paddock'a i wiele, wiele innych gwiazd, o których czytałem dotychczas tylko w prasie. Ekipa amerykańska trenowała pod ścisłym nadzorem swoich opiekunów. Kiedy zobaczyłem starty Amerykanów i ich biegi przeprowadzane wszystkie tak jakoś miękko i ospale, pomyślałem sobie w duchu, że chyba ich moim tempem rozniosę. Wkrótce już miałem się przekonać jak to będzie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kalendarzyk

Poniedziałek, 27 października 47 r.
Katolicki: Sabiny.
Słowiański: Krzesisława.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

Jutro ogłoszenie WYNIKÓW KONKURSU IKP

Już w jutrzejszym numerze zamieścimy wyniki konkursu IKP „Ile egzemplarzy zawiera stos gazet, wystawiony „Pod Arkadami" — z 106 nazwiskami zwycięzców konkursu.

Poświęcenie dzwonu w kościele M. B. N. P.

BYDGOSZCZ (iza). Okupanci niemieccy, dla których nie było nic świętego, rabowali m. in. dzwony kościelne. Z kościoła MBNP na Szwederowie Niemcy zabrali dwa duże dzwony i jedną sygnaturkę. Dzięki niestrudzonej pracy prob. ks. Rólskiego i pomocy parafian, kościół szwederowski obchodził w dniu wczorajszym uroczystość poświęcenia nowego dzwonu, który ochrzcono imieniem św. Wojciecha. Dzwon ten będzie zawieszony na wieży kościelnej w dniu dzisiejszym.

NOWE ŹRÓDŁO ZAROBKU

BYDGOSZCZ (wj). W uzupełnieniu naszego doniesienia o akcji zbiórkowej złomu komunikujemy, że Centrala Złomu płaci za dostarczoną tonę złomu 600 zł, a za złom miedzi 16 zł za kg, mosiądzu — 8 zł, spiżu i brązu — 17 zł, ołowiu czystego — 10 zł, cynku i innych metali — 4 zł za 1 kg. Poza tym przewidziane są nagrody dla zespołów, które wykażą najwyższą ilość zebranego złomu.

W Bydgoszczy składnice złomu znajdują się przy ul. Artyleryjskiej 11 (tel. 33-54), Al. 1 Maja 121 (tel. 10-83) i przy ul. Grunwaldzkiej 8 (tel. 18-30).

Według ostatnich informacji jedna z miejscowych drużyn harcerskich postawiła sobie za cel zebranie co najmniej 15 ton złomu, aby w ten sposób zasilić swą kasę na przyszłoroczne obozy letnie. Pomysł godny naśladowania.

Nie wątpimy, że do współzawodnictwa staną i inne organizacje młodzieżowe. Pożytek zaś z tego będzie i dla zbieraczy i dla państwa.

Odczyt o szpitalu

(a) Jak już donosiliśmy, w ramach odczytów Zarz. Miejskiego 29 bm. o godz. 18 w sali MRN odbędzie się odczyt naczelnego lekarza szpitala miejskiego dra Jędruszka pt. „Szpital Miejski na Bielawkach".

Przegląd koni

(a) Jak się dowiadujemy, wszyscy właściciele koni na terenie miasta Bydgoszczy są zobowiązani doprowadzić je w dniu 10 listopada br. na targowicę miejską, gdzie odbędzie się przegląd koni.

Właściciele koni, których nazwiska zaczynają się na litery od A do P — mają przybyć na godz. 8.30, pozostali zaś na godz. 11. Należy zabrać ze sobą dowody tożsamości.

Brda-Burza 3:0

BYDGOSZCZ (tj). W meczu o piłkarskie mistrzostwo Pomorza Brda zasłużenie pokonała beniaminka klasy A — Burzę w stosunku 3:0. Gra stała na słabym poziomie. Obydwie drużyny grały chaotycznie. Przez większy okres gry Brda miała lekką przewagę. Burza zagrażała bramce kolejarzy raczej sporadycznie. W drużynie Burzy wyróżnili się obaj skrzydłowi. W Brdzie słabo zagrał atak, Świtała w pomocy oraz Kempiński w obronie. Bramki dla zwycięzców uzyskali Ziółkowski, Banach i Nowak. Sędzia p. Robaczewski z Grudziądza zbyt przeczulony na punkcie „spalonych".

Jedna z najpożyteczniejszych placówek społecznych

RTPD żyje, działa, rozwija się

BYDGOSZCZ (ala). Z okazji „tygodnia RTPD" odbyła się w sali OKZZ uroczysta akademia z udziałem przedst. władz szkolnych, państw., samorząd. licznie zebranych rodziców, dzieci i młodzieży.

Akademię zagaił prezes bydgoskiego oddziału RTPD, wiceprez. m. Styczeń i przedstawił w krótkim przemówieniu cele i zadania tej instytucji, popierając swoje wywody cyframi, które w najlepszy sposób obrazują jej dotychczasowy dorobek. Na terenie miasta prowadzi się 12 „zedszkoli do których uczęszcza ok. 1000 dzieci, przy czym w 2 przedszkolach otrzymują dzieci całodzienne utrzymanie. Koszt dożywiania dzieci wynosi mies. 200 tys. zł. W chwili obecnej znajduje się w organizacji trzynaste przedszkole i świetlica. W bież. roku RTPD zorganizowało również dla 2,300 dzieci kolonie letnie, których koszt wyniósł 8 mil. zł. Poza tym T-wo opiekuje się 10 sierotami i utrzymuje ośrodki: opieki nad matką i dzieckiem, dentystyczny, ogólny, ginekologiczny oraz kuchnię mleczną, która wydaje dziennie 400 l mleka. Obecnie oddział bydgoski RTPD liczy przeszło 3.000 członków rzeczywistych i 100 wspierających. Obrót w czasie od stycznia do września br. wynosił 44 mil. zł. Na pokrycie wszystkich potrzeb przeznacza się fundusze ze składek, subwencje państwowe, dochody z 2 ośrodków rolnych T-wa i ze sklepu włókienniczego (Jagiellońska 2). W ciągu ub. tygodnia towarzystwo rozwinęło szeroką akcję dla nawiązania ściślejszego kontaktu ze społeczeństwem i zapoznania go z celami i zadaniami RTPD, a mianowicie: wychowaniem dzieci klasy pracującej, pozostających nieraz w bardzo złych warunkach.

Z kolei przemawiał pełnomocnik Zarz. Gł. RTPD — Augustyn, który zapoznał zebranych z rozwojem instytucji w skali ogólnopolskiej. Obecnie jest 139 oddziałów RTPD podczas gdy rok temu było tylko 96, 98 przedszkoli, (poprzednio 60), 73 świetlice (w ubiegłym roku 56). W ub. roku skorzystało z kolonii i półkolonii 29 tys. dzieci, w roku bież. zaś 45 tys. Staraniem Towarzystwa zorganizowano teatry dziecięce (Teatr Kukiełek „Baj Pomorski" dał szereg przedstawień w całej Polsce, docierając do wszystkich punktów kolonijnych), uruchomiono w Bartoszycach na Mazurach ośrodek wychowawczo-szkoleniowy dla 3,600 dzieci oraz w Warszawie Instytut Produkcyjny z działami: mechanicznym, konfekcji dziecięcej, zabawek i pomocy szkolnych.

Na część artystyczną akademii złożyły się występy orkiestry i chóru pod batutą p. Koronowskiego, dzieci z kolonii z Połczyna, Gawrońca i innych oraz dzieci przedszkolnych. Wszystkie popisy naszych milusińskich były naprawdę miłe, bajecznie kolorowe, udane. Organizatorom imprezy należą się wyrazy najwyższego uznania.

NAJSTARSZY CECH W BYDGOSZCZY CECH ŚLUSARZY I MECHANIKÓW OTRZYMAŁ nowy SZTANDAR

BYDGOSZCZ (iza). Wczoraj bydgoski Cech Ślusarzy i Mechaników obchodził piękną uroczystość poświęcenia nowego sztandaru. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz, z ramienia Izby Rzemieślniczej — dyr. Werno i prez. Kuczma, delegaci cechów i zaproszeni goście.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w bazylice św. Wincentego à Paulo na Bielawkach. Po Mszy św. pochód z orkiestrą kolejową udał się na Stary Rynek, gdzie na płycie pamiątkowej ku czci pomordowanych Polaków złożono piękny wieniec.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się w sali Resursy Kupieckiej. Akademię, po odegraniu hymnu narodowego, zagaił starszy cechu Lubomski, witając przybyłych gości i członków cechu. Do prezydium powołano pp.: wicestarostę Krawczewskiego, wiceprez. mgra Kozłowskiego, por. Wojnowskiego, ks. sup. Glemzę, prezesa Izby Rzem. Kuczmę, przew. Związku Cechów Godka i starszego cechu Słomińskiego.

Historię cechu przedstawił sekretarz Kamiński. Cech Ślusarzy jest najstarszym cechem w Bydgoszczy, istnieje bowiem od 1782 r. Wskutek zniszczenia przez okupanta wszystkich pamiątek i dokumentów, sprawozdanie objęło okres od 7. 8. 1901 r., z tego bowiem roku ocalała księga pamiątkowa. Data 28 grudnia 1919 r., kiedy to już było wiadomo, że Bydgoszcz należeć będzie do Polski, stała się dla cechu datą przełomową. W trzy lata później zarząd cechu utworzyli Polacy, ze starszym cechu Słomińskim na czele. Obecny zarząd tworzą pp.: starszy cechu Józef Lubomski, sekr. L. Kamiński i skarbnik Koszeniuk. Ogółem cech liczy 142 członków.

Następnym punktem akademii było odczytanie aktu erekcyjnego i wręczenie sztandaru przez honorowego st. cechu p. Słomińskiego — st. cechu Lubomskiemu, który z kolei przekazał go chorążym. Końcową część akademii wypełniło składanie życzeń, wbijanie gwoździ pamiątkowych i wpisywanie do księgi pamiątkowej.

Akademia zakończyła się wspólnym obiadem. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

Społeczeństwo Pomorza pamięta o Warszawie

BYDGOSZCZ (re) Prezydent RP przemawiając w Radzie Naczelnej Odbudowy Warszawy powiedział m. in., że sprawa odbudowy Warszawy stanowi: „jedno z zadań historycznych narodu, jedno z zadań dzisiejszego pokolenia, według których oceniać je będą następne".

Społeczeństwo Pomorza tak właśnie rozumie tę akcję, która nawet w początkowym stadium nabiera na naszym terenie coraz więcej cech masowości. Łącznie z akcją wrześniową społeczeństwo pomorskie wpłaciło do dnia 20 bm. na rzecz odbudowy Warszawy ogółem 23.615.534 zł. Z kwoty tej przypada na Miejski Kom. w Bydgoszczy 4.095.387 zł, w Toruniu — 1.817.965 zł, w Inowrocławiu — 1.310.456 zł, w Grudziądzu — 869.759 zł i w Włocławku — 795.785 zł. Na Pow. Kom. w Inowrocławiu — 1.612.387 zł, w Wyrzysku — 1.379.111 zł, w Szubinie — 1.303.990 zł, w Włocławku — 1.252.479 zł, w Świeciu — 1.187.361 zł, w Nieszawie — 1.096.082 zł, w Lipnie — 870.378 zł, w Chełmnie — 803.390 zł, w Bydgoszczy — 779.907 zł, w Brodnicy — 675.776 zł, w Toruniu 616.256 zł, w Chojnicach — 610.585 zł, w Rypinie — 536.624 zł, w Sępólnie — 512.588 zł, w Nowem Mieście — 416.588 zł, w Wąbrzeźnie 387.520 zł, w Tucholi — 367.973 zł, i w Grudziądzu — 311.819 zł.

W wymienionych kwotach bardzo poważny odsetek przypada na stałe świadczenia miesięczne, którymi opodatkowały się dobrowolnie wszystkie grupy społeczne. Ostatnio coraz żywiej rozwija się akcja wśród rolników, którzy pragną zamanifestować solidarność z całym ofiarnym społeczeństwem pomorskim. W toku dalszej akcji Woj. Kom. Obywatelski Odbudowy Warszawy będzie podawać udział w akcji odbudowy stolicy z poszczególnych grup społecznych. Wśród nich już dzisiaj podkreślić można coraz liczniej zgłaszane ofiary zespołów pracowniczych, które oprócz świadczeń stałych przeznaczają dodatkowe dniówki pracy na odbudowę Warszawy. Z tego tytułu od pracowników: młynów i tartaków „Społem" w Przechowie wpłynęło 23.412 zł, Zakł. Drzewnych w Więcborku — 29.477 zł, Nadleśnictwa Osusznica (pow. Chojnice) 5.881 zł, i od pracowników rolnych zespołu nr 49 Leszcze — 7.035 zł.

SPORT

Wisła-Polonia 7:3

BYDGOSZCZ (tj) W meczu piłkarskim o mistrzostwo pomorskiej klasy A grudziądzka Wisła odniosła wysokie zwycięstwo nad miejscową Polonią, uzyskując wynik 7:3 (4:1). Porażka na własnym boisku nastręcza poważne obawy o los mistrza Pomorza w tegorocznych rozgrywkach. Wisła była zespołem górującym nad gospodarzami szybkością, grą kombinacyjną i dokładnością podań.

W drużynie gospodarzy zwłaszcza zawiodła obrona, szczególnie Pyda, który pozwalał się łatwo ogrywać. W ataku Polonii najlepiej spisał się debiutujący na lewym skrzydle Wiśnicki, który grał b. ambitnie i pracowicie. Wesołowskiemu „nie wychodziły" strzały. We Wiśle na pierwsze miejsce wybijał się Kulerski. Dobry był również Kruszyński i bramkarz Czernecki. Bramki dla gospodarzy zdobyli Wesołowski (2) i Wiśnicki (z karnego), dla zwycięzców Kruszyński (2), Szreiber (2), Jaworski (1) i Młodzieniewski (z karnego). Sędziował p. Sieradzki z Bydgoszczy.

Wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Polski

BYDGOSZCZ (tj). W wyścigach motocyklowych o mistrzostwo Pomorza uzyskano następujące wyniki: w kat. maszyn do 100 ccm — 1. Bukowski (Wisła Chełmno) 3,26, 2. Wojciechowski (TKM Toruń). Kat. do 130 ccm — 1. Urbanowski (Polonia Bydg.) 2,43,2, 2. Gątkiewicz (Olympia Grudziądz). Kat. do 200 ccm — 1. Knapp (Wisła Chełmno) 3,02,3, 2. Matczak (Olympia Grudz.). Kat. do 250 ccm — 1. Śmigiel (Polonia Bydg) 2,46, 2. Szatkowski (Olympia Grudz.). Kat. do 350 ccm — 1. Najdrowski (Olympia Grudz.) 2,37,5, 2. Buda (Polonia Bydg) Kat pow. 350 ccm — 1. Zwoliński (Olympia Grudz.) 2,34,7, 2. Tomaszewski (KMSS Bydg.). Maszyny z wózkami — 1. Wasylczenko (Polonia Bydg.) 3,17,7. Bieg zwycięzców — 1. Zwoliński (Olympia Grudz.) 2,35,7, 2. Urbanowski (Polonia Bydg) 2,42,3, 3. Buda (Ponia Bydg).

Punktacja ogólna: 1. Olympia Grudziądz 13 punkt. 2. Polonia 12 pkt. 3. Wisła Chełmno 8 pkt. 4. KMSS Bydgoszcz, 4 pkt. 5. TKM Toruń 3 pkt.

GKS — Gwiazda 5:2

GRUDZIĄDZ. W mistrzowskim meczu piłkarskim miejscowy GKS pokonał bydgoską Gwiazdę w stosunku 5:2 (3:2).

Pomorzanin—Chojniczanka 4:1

TORUŃ. Rozegrany tu mecz piłkarski o mistrz. Pomorza zakończył się zwycięstwem Pomorzanina nad Chojniczanką w stosunku 4:1 (1:0).

Co i gdzie i kiedy?

REPERTUAR TEATRU

TEATR MIEJSKI — poniedziałek, wtorek i środa — g. 19.30: „Obrona Ksantypy".

REPERTUAR KIN

Pomorzanin: Konwój. **Orzeł:** Zenobia. **Wolność:** Serenada w dolinie słońca. **Gryf:** Pepita Jimenez. **Bałtyk** Płonąca żagiew.

DYŻURY APTEK

Od 25 bm. do 1. 11. br. **Piastowska**, ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42, **Przy pl. Teatralnym**, ul. Marsz. Focha 10, tel. 19-62.

* (a). **Sekcja hokeyowa HKS-u.** Zebranie sekcji w wtorek 28 bm o g. 18 w sali gimn. Miejskiego Ośrodka WF przy ul. Jagiellońskiej

* **Zebranie miesięczne** KS „SPD" odbędzie się dziś o godz. 19 w świetlicy klubu. Przybycie ze względu na ważność spraw m. in. rozdanie dyplomów z zawodów lekkoatletycznych, konieczne.

* (a). **KKS „Brda"** podaje do wiadomości, że sekretariat klubu przy ul Dworcowej 89/6 otwarty jest codziennie od 9—16 w środy od g 9 do 14. Przyjęcie nowych członków. (także nie kolejarzy) na miejscu. Uiszczanie składek jak i odbiór legitymacji tamże.

* (a). **Harcerski Klub Sportowy.** Przypominamy wszystkim członkom że ćwiczenia gimnastyczne dla drużyn odbywają się w poniedziałki i czwartki pod kier. dh Lamęckiej w sali Miejskiego Ośrodka, dla druhów w wtorki i piątki od g. 17 — 19. Sekcja gimnastyczna ćwiczy pod kier. b. reprezentanta Polski dh Betyny.

POLSKIE RADIO
Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz Toruń

Wtorek, 28 października 1947 r.

6.00 Progr. og.-polski. 6.52 Progr. na dzień bież. 6.59 Progr. og.-polski. 9.00 Aud. dla szkół „Klasycy rosyjscy" opr. St. Cywińska. 10.40 Progr. og.-polski. 15.00 Przegląd prasy pom. 15.10 Aud. słowno-muz. dla młodz. „Muzyka współczesna" (część III) opr. Z. Ławęska. 15.40 Progr. og.-polski. 15.55 Wiad. z Pom. 16.00 Progr. og.-polski. 18.15 Konc. życz. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Progr. og.-polski. 22.45 Piosenki z płyt. 23.00 Progr. og.-polski. 24.00 Zak. aud.

Utworzenie społecznego komitetu budowy teatru

(re) Doniosłym wydarzeniem w dniach m. Bydgoszczy będzie utworzenie społecznego komitetu budowy Teatru Miejskiego, które nastąpi na uroczystym posiedzeniu przedstawicieli społeczeństwa bydgoskiego w dniu 28 bm. o g. 18 w sali posiedzeń MRN.

Na posiedzeniu tym zostanie zapoczątkowana księga ofiarodawców, która po zakończeniu budowy teatru będzie zachowana po wieczne czasy jako dokument wśród pamiątek miejskich.

Według projektu, przedstawionego przez inż. Węglorza, koszty wybudowania teatru, budowli o 21.877 m sześc., obliczonej na 800 widzów, wyniosą ok. 50 mil. zł. Na sumę tę złożą się wspólne wysiłki miasta i społeczeństwa.

Na zebraniu tym, przewodniczący komitetu, prez. J. Twardzicki, poinformuje przedstawicieli społeczeństwa o programie budowy i akcji społecznej na powyższy cel.

Z APROWIZACJI

Uwaga, mieszkańcy powiatu

Ref. Apr przy starostwie powiat bydgoskim podaje do wiadomości, że termin rejestracji kart zaopatrzenia na miesiąc listopad upływa 5 11. br Punkty rozdzielcze złożą odc. rejestr do 7 listopada br W razie otrzymania kart żywność. w późniejszym terminie (od 1—10 11) może być dokonana dodatkowa rejestracja do dnia 13 listopada 1947 r. W tym wypadku karty zaopatrz. winny posiadać na odwrocie stwierdzenie biura kartkowego z dodatkowo dokonanego rozdziału, datę ich wydania oraz pieczęć urzędu

Ilość dodatkowo zarejestrowanych konsumentów należy podać do Ref. Apr. do 15 listopada br.

Szkoła artystów
ma uratować film angielski

Inteligentny producent, zdolny pisarz i doskonały operator potrafią razem stworzyć arcydzieło filmowe — jednak bez współudziału znakomitej siły aktorskiej, obraz nie osiągnie pożądanego efektu. Stwierdzono to już niejednokrotnie. Zwłaszcza produkcja angielska mogła się już na podstawie ostatnich lat praktyki o tym przekonać, że brak dobrego narybku



Dyrektor mody John Montgomerie omawia z Sonią Holm modele nowych sukien, w których ukaże się w kręconych obecnie filmach angielskich.

aktorskiego jest bodajże największą przyczyną hamującą rozwój kinematografii. Krytycy filmowi niejednokrotnie dyskutowali na temat ucieczki gwiazd brytyjskich na drugą półkulę, które po wyrobieniu sobie nazwiska korzystały skwapliwie z ofert producentów amerykańskich.

Na oryginalny pomysł wpadł największy brytyjski producent filmowy — J. Arthur Rank, który chciał zapobiec dalszej ucieczce aktorów z własnych wytwórni filmowych. Oto z jego inicjatywy stworzono w Anglii pierwszą szkołę filmową dla wszystkich, którzyby chcieli poświęcić się pracy dla X Muzy. Jedynym warunkiem, któremu wszyscy musieli się podporządkować było to, że po ukończeniu studiów musi zobowiązać się każdy do pracy przez 7 lat w filmie angielskim.

Szkoła filmowa mieści się przy Highbury Studio. Tam każdy kandydat na gwiazdę filmową pobiera lekcje szermierki, uczy się dobrych manier, dykcji — po prostu wszystkiego, czego wymaga się od dobrego aktora, czy dyrektora teatru. — Kierownictwo szkoły objęła była aktorka i dyrektor teatrów londyńskich Miss Molly Perraine.

Krótko po założeniu szkoły zgłosiło się 15 kandydatów , jednak wkrótce liczba ta wzrosła do trzydziestu. Producenci, ze względu na wielki brak sił aktorskich, chętnie zwracają się do Miss Perraine po młody narybek, już trochę przygotowany do objęcia mniejszych ról we filmach angielskich. Szkoła kształci także aktorów scenicznych i tylko najbardziej zdolnych przerzuca się na kurs filmowy.

Do najbardziej zdolnych adeptek zaliczono ostatnio kilka młodych uczennic, z których największym talentem poszczycić się może młoda i fotogeniczna Sonia Holm, Prawdziwe nazwisko jej brzmi: Freeborn. Już jako młoda dziewczynka zdobywała Sonia sukcesy na scenie. Narazie nie wolno jej jednak korzystać z propozycji hollywoodzkich ludzi filmu, gdyż jest związana kontraktem z koncernem Ranka na przeciąg owych siedmiu lat.

Niesamowita afera z olejem

GDAŃSK (w). Jeszcze w styczniu br. gdańskie „Społem" wysłało 72 beczki oleju z rafinerii „Amada" do Lublina. Na konwojenta transportu wyznaczono Jana Kubiaka, który pobrał 4.000 zł jako zaliczkę na koszty podróży i wyruszył z Gdańska. Trzeba trafu, że pociąg zatrzymał się na stacji Orunia i tutaj Kubiak uknuł oszukańczą aferę. Sprzedał cztery beczki oleju (ważące po 140 kg każda) niej. Władysławowi Birrowi, mieszkańcowi Oruni (Oruńska I, nr 34). Przestępczą transakcję przeprowadzono w ten sposób, że obok wagonu z ładunkiem oleju podstawiony został pusty wagon, do którego załadowano skradzione beczki. Wagon z kradzionym ładunkiem przesunięto na bocznicę opodal domu Birra, a stąd zabrano łup do jego mieszkania Przy tej manipulacji byli zajęci: brat głównego aranżera Józef Birr, kolejarz Zjażewski oraz zwrotniczy kolejowy Józef Hellman, który podstawił pusty wagon.

Gdy olej znalazł się w posiadaniu Władysława Birra, dokonał on wypłaty wspólnikom afery, i tak: Kubiak otrzymał zaliczkowo 53 tys. zł, Hellman 5.000 zł, Józef Birr 2.000 zł i Zjażewski 2.000 zł. W międzyczasie wagon z olejem odjechał z Oruni bez konwojenta, zaś Kubiak wyłudził od Birra jeszcze 15 tys. zł i uciekł przez zieloną granicę do Czechosłowacji. Tymczasem wagon z ładunkiem oleju dotarł na miejsce przeznaczenia, tj. do Lublina i tutaj stwierdzono brak 4 beczek. Natychmiast zaalarmowano telefonicznie gdańskie „Społem", które złożyło doniesienie do MO. Wszczęto natychmiast dochodzenie na miejscu i za Kubiakiem rozpisano listy gończe.

Po nawiązaniu współpracy z policją czeską, Kubiak został odnaleziony na jednym z majątków ziemskich, gdzie pełnił funkcję buchaltera. Został aresztowany i wydany w ręce naszej milicji. Obecnie znajduje się w więzieniu karno-śledczym w Wejherowie.

W toku śledztwa ujęto również obu braci Birrów, Zjażewskiego i Hellmana. Przyznali się do winy. W ten sposób cała szajka aferzystów znalazła się pod kluczem. Po zakończeniu dochodzenia wstępnego cywilni członkowie szajki oddani zostali do dyspozycji prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Gdyni, zaś kolejarze prokuraturze przy DOKP Gdańsk.

Konferencja gospodarcza na Wybrzeżu

GDAŃSK (w) Z inicjatywy Biura Regionalnego CUP w Gdańsku, odbędzie się 3 i 4 listopada br. o g. 9 w sali MRN w Sopocie konferencja sprawozdawczo-propgramowa woj. gdańskiego, na tle Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1948.

Celem konferencji jest zobrazowanie przez instytucje terenowe stanu odbudowy i planowanych zamierzeń na rok przyszły. Zapowiedziany jest udział ministrów Ziem Odzyskanych, Żeglugi, Przemysłu, Komunikacji, Odbudowy i Skarbu.

W pierwszym dniu obrad wygłoszą referaty: dyr. Skotnicki, inż. Kałczyński, inż. Różański, inż. Tubielewicz, inż. Gutowski, mgr Milanowski, dyr. Bonarek i dyr. Strzegocki. W godzinach popołudniowych przeprowadzona będzie dyskusja na temat odbudowy żeglugi morskiej, przemysłu, rzemiosła, banków, spółdzielczości, inicjatywy prywatnej i stoczni rybackich.

W drugim dniu obrad toczyć się będzie dalsza dyskusja dotycząca w szczególności zagadnień komunikacji, dróg wodnych, komunikacji innych typów, sztuki i kultury oraz szkolnictwa zawodowego.

Na zakończenie konferencji min. inż. E. Kwiatkowski wygłosi referat pt. „Funkcjonalne powiązanie w realizacji planu państwowego na Wybrzeżu".

WYDAWNICTWA NADESŁANE

J. Turska - Straszewska: **Pomniki Piastów śląskich mówią.** — PZWS Warszawa 1947.

Cz. Białobrzeski: **Czym jest materia.** — PZWS Warszawa 1947.

W. Iwanowska: **Budowa gwiazd.** — PZWS Warszawa 1947.

J. Szaferowa: **Poznaj 100 roślin.** — PZWS Warszawa 1947.

T. Sulma: **Klucz do oznaczania pospolitych porostów.** — PZWS Warszawa 1947.

H. Krzemieniecka: **Śluzowce.** — PZWS Warszawa 1947.

Opr. H. Szyper: **Mickiewicz, pisarz demokratyczny.** — PZWS Warszawa 1947.

Inż. J. Hensel i inż. St. Wierusz-Kowalski: **Podstawy elektrotechniki.** — PZWS Warszawa 1947.

Inż. St. Słowikowski: **Praktyczny wykład trygonometrii płaskiej dla liceów zawodowych.** — PZWS Warszawa 1947.

Prof. dr E. Rybka: **Ćwiczenia z globusem ziemskim w szkole średniej.** — PZWS Warszawa 1947.

A. Podgórska: **Zeszyt przedmiotowy w nauczaniu biologii** — PZWS Warszawa 1947.

W. Sierpiński: **Wstęp do teorii mnogości i topologii** — PZWS Warszawa 1947.

Z. Rościszewska-Gąsiorowska: **Ogród szkolny** — PZWS Warszawa 1947.

Wł. Kurkiewicz, W. Olszewski, A. Katomir: **Odbudowa Państwa Polskiego w latach 1934—1946** — PZWS Warszawa 1947.

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

WTOREK, 28 PAŹDZIERNIKA 1947 R.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Muzyka. 6.59 Sygnał czasu. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Kwadrans prozy „Starosta warszawski" — powieść I. Kraszewskiego. 8.50 Muzyka. 10.40 Audycja Ministerstwa Oświaty „O książkach i wydawnictwach". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.03 Wiadomości południowe. 12.08 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Muzyka. 12.20 Z mikrofonem po kraju. 12.30 Audycja rozrywkowa. 15.40 Rezerwa muzyczna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Rezerwa. 16.25 Między dawnymi i nowymi laty — czeskie podróże Mickiewicza. 16.35 Audycja dla dzieci „Do zobaczenia, spotkamy się wiosną". 16.55 Rzeka czaruje — słuchowisko J. Tomana. 17.40 Recital fortepianowy prof. Fr. Maxiana. 18.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy „Plan budowy naszego ciała". 19.00 Audycja okolicznościowa dla świata pracy. 19.10 Audycja dla wsi z okazji święta narodowego Czechosłowacji. 19.30 Jarosław Doubrava — sonata w wyk. M. Hlounovej — skrzypce i Wł. Szpilmana — fortepian. 19.59 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Muzyka. 20.50 Gawędy rybackie. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Audycja rozrywkowa 23.00 Ostatnie wiadomości 23.10 Program na jutro. 23.20 Muzyka. 23.55 Z ostatniej chwili. 24.00 Zakończenie audycji.

Humor zagraniczny



— Zawsze mi mówisz, że zapominam o swoim parasolu. Spójrz! — dziś przyniosłem mój i twój.

— Ależ mój drogi! My wcale nie braliśmy dziś parasoli do teatru...

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGOLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo Minimalna opł. za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej
Ogłosz. milimetr.: w tekście 50 zł, za 1 mm Za tekstem 20 zł
Urzędowe przetarg: 20 zł. Nekrologi od 20—50 zł. Tabelaryczne, bilanse 30 zł Niedziele i święta 50% drożej Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18. — telefon 18-99. E-10641